Poczta opłacona zgóry

Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOSCIOLA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. prefekta Gloeha*—z Warszawy, *ks. G. Manitiusa* z Poznania, oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: *p. p. mec. H. Eberhardta, mec. A. Burschego prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta.* Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, *ks. radcy A. Lotha.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie

Pojedyńczy numer 25 groszy.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI

WARSZAWA ulica Kredytowa Nr. 4.

Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:

w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10

w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 63

i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Prutka 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia:

Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy, w tekście 10 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok VIII. WARSZAWA, dnia 11 grudnia 1927 roku. **Nr. 50.**

IDZIE PAN

Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim.
Mat. 21,9.

Gdy jeden rok kościelny kończy się a drugi zaczyna, nim ten początek nadszedł, pytamy się, czy naprawdę trzeba dzielić czasy na okresy kościelne, czy naprawdę trzeba obok roku kalendarzowego stwarzać rok kościelny z odrębnemi świętami i okresami świątecznemi. Czy trzeba nam obchodzić czas adwentu a potem święta Narodzenia Pańskiego? Pytamy się, czy Jezus naprawdę nanowo rodzi się i nanowo do nas przychodzi? Czy Bóg naprawdę zbliża się do nas z nowemi darami? Chciałoby się mówić, iż jedna niedziela jest podobna do drugiej; różnica może conajwyżej zachodzić w naszem usposobieniu, zmiennem od niedzieli do niedzieli, między tem, jak my do Boga zbliżamy się a nie między tem, jak Bóg w różne dni zbliża się do nas.

Tak myślimy, nim święto nadeszło. Ale gdy nadeszło, czujemy, że nadszedł nowy dzień.

Idzie Pan; idzie do nas Pan; nie my idziemy do niego, ale Pan idzie do nas. Nie my niesiemy darów naszych i serc daniny do Niego, ale On idzie do nas z pełną dłonią, z światłością olśniewającą, z bogatemi darami, a nam trzeba tylko ręce i umysł i serca otworzyć, żeby je wziąć. Jeżelibyśmy serc nie otworzyli, zdaje nam się, jak gdyby nas dary te przytłoczyć chciały. Nie rozprawisz się z niemi inaczej, tylko musisz przyjąć je.

Idzie Pan. Idzie jak gdyby daleki wędrowiec przez szerokie pola. Drzwi same otwierają się przed Nim a On wchodzi, siędzie u boku Twojego i rozmawia z tobą, jak dawny, dobry przyjaciel, jak dobry znajomy, którego zawsze chętnie u siebie witałeś, wiedząc, że jest ci dobrym i każde jego przybycie wnosi pokój i pogodę do domu twojego. Przysiędzie się i opowie ci coś o krajach dalekich, o włościach niebiańskich, o krainie duszy, o jasnych niebiańskich rozłogach.

Idzie Pan i wchodzi nie tylko tam, gdzie są dobre dzieci i gdzie spokój i radość panuje, ale nie waha się wejść i tam, gdzie wszyscy w smutku są, bo ból im dolega i strąca z czoła radość. Wchodzi, nie bojąc się, że słów mu w rozmowie zabraknie i że wobec potrzeb domu lub chociażby jednego z domowników stanie bezradny. Wejdzie, przysiędzie się, chwilę przeczeka, wysłucha a słuchając zdejmie ciężar serca zbolałego i przyjmie na siebie. Nie spostrzeżesz się — a ulży ci.

Idzie Pan i wchodzi w szeregi ludu swojego. Jego głos w świątyni rozbrzmiewa. Poznajemy Go. To On. Nawiedza swoich. Rozpoznaje ich, patrzy okiem przenikliwem, bada, czy zachowaliśmy mu wierność, czy nas miłość łączy czy brat z bratem żyje w zgodzie, nawołuje, przyzywa, porządkuje jednem skinieniem i jednem słowem, rzecze i staje się. Bo On, Pan, który wyrównywa spory i wszystkich jednako sobie podbija. Wobec Niego wszyscy równi są.

Idzie Pan. Przychodzi w skromności, uniża się do nas, chce być nauczycielem i wychowawcą naszym; przeto przysiada się do nas, za rękę ujmuje, wchodzi w nasze myśli i w nasze potrzeby; niby najwprawniejszy nauczyciel nawiązuje do wyobrażeń, które każdy z nas z domu przyniósł, rozmawia z nami naszym domorosłym językiem. A jednak chce nas wydźwignąć, podnieść, wyprowadzić na szerszą błoń, wskazać wzwyż, oświetlić umysł, umocnić serce, abyśmy nietylko siebie widzieli i sobie służyli, ale abyśmy największą radość w służbie dla braci znaleźli. Zwołuje nas: Wy jedni jesteście! Jako wódz, jako Pan, który ma władzę w ręku. Idzie Jezus zbawca, Król, władca na niebie i na ziemi. Orędownik przed Bogiem Zastępów.

I znów nadejdą dni, dni wielkich zmian, dni nowego okresu. Skończy się okres świata tego. Ludzie pytać się będą, czy warto zaczynać nowy okres, czy nowy okres może przynieść co nowego, czy może da tylko to, co każdy sam weń wniósł. Wniósł ból, ma ból; wniósł radość, radość ma. W takim razie nie byłoby nowego dnia. Jednakże w nowy dzień my wejdziemy, ale wejdzie i Pan i wniesie nowe dary. Czuwajmy, byśmy mogli rzec: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskiem.

K. MICHEJDA.

MARJA HABSBURSKA

Odczyt, który wygłosił w auli Uniwersytetu Warszawskiego dnia 3.XI. 1927 r.

Dr. J. KVACZALA.
Profesor Wyższej Szkoły Teologicznej w Bratisławie

IV.

W tym bowiem czasie zmarła namiestniczka Niederlandów, Małgorzata, ciotka cesarza oraz Marji. Uwaga cesarza zwróciła się ku siostrze, królowej wdowie węgierskiej, której powagę, jako panującej, mógł już był poznać. Marja, po wielu prośbach cesarza, niezbyt chętnie zdecydowała się zająć opróżnione przez śmierć ciotki stanowisko. W ten sposób cesarz osiągnął cel dwojaki: mógł powierzyć kraj swej zdolnej rządczyni, ją zaś mógł uczynić nieszkodliwą na przyszłość. Marja, to było jasne, musiała na przyszłość wyrzec się przejawiania swej sympatji dla Reformacji luterskiej, a i negatywnie, Karol nałożył na nią obowiązek scentralizowania rządów oraz walki z Reformacją. „Co się obecnie toleruje w Niemczech, to w Holandji nie może być tolerowane". Musiała się tedy rozłączyć ze wszystkimi tymi ze swego otoczenia, którzy byli w podejrzeniu, iż należą do obozu Reformacji, między innymi też z Hencklem. Czy wówczas ponownie nie zostało poruszone uczucie dwudziestopięcioletniej królowej, tak samo jak dwa lata przedtem, gdy była zmuszona opuścić wiernego — jak mi się zdaje — towarzysza Cordata na Morawach? Niema na to żadnych dowodów, lecz trudno przypuścić, aby mogło być inaczej. Henckel otrzymał odpowiednie dla niego miejsce na Śląsku, gdzie należał do pośredniczącego obozu kościelnego. Ostatnia jego praca była już zdecydowanie ewangelicka, został tedy wybrany ponownie do ojczyzny na księdza w Koszycach, zmarł zaś w roku 1539 we Wrocławiu. Czy pozostawał nadal z Marją w jakiejś łączności, niewiadomo. Natomiast mimo pokusy niemałej opuszczenia jej zdecydował się jednak pozostać przy niej i nadal wspomniany powyżej prawdziwie erazmiański katolik, Mikołaj Olah, który też wytrwał przy niej przez kilka jeszcze lat. Marja z wielką mądrością i z niemniejszem powodzeniem zarządzała drogocennemi prowincjami brata swego. Zaznała ona, że z trudnością tylko można zaspokoić i własne sumienie, a i poddanych swego panującego, lecz za główną powinność swą uważała być wierną służebnicą swego pana, to też nieraz poświęcała interesy ludu i odsuwała na plan dalszy przejawianie własnych uczuć religijnych. Karol oznajmił sejmowi, że ukarani zostaną nawet jego krewni, jeśli dopuszczą się winy pod tym względem. Użalającego się przed nią Erazma, który znowu zmuszony był szukać nowego domu, wezwała do Brabancji. Erazmowi jednak niemiło było opuścić Szwajcarję, i to nawet dla Marji! Chociaż w tym przypadku i Ferdynand nic nie miałby przeciwko takiemu krokowi, nie wystarczało to Erazmowi. W liście z listopada 1533 roku, a więc w trzy lata po przyjęciu przez Marję namiestnictwa, Erazm pisze o niej do przyjaciół: „Doba nasza nie posiada nic świętszego ani mądrzejszego, nad tę niewiastę!"

Marja jednak na nowem stanowisku, prowadząc obok administracji oraz polityki również sprawy wojskowe, niebawem w zupełności zaparła się swej przeszłości. Od roku 1540 począwszy, wydawane były surowe rozkazy przeciw zwolennikom Ewangelji. Marja zaś, aczkolwiek jeszcze w roku 1539 papież skarżył się na nią przed cesarzem, że sprzyja luteranom i postępuje naprzekór katolikom, nie odmawiała podpisu swego. A jednak pierwszy z tych rozkazów z dnia 22 września wyznaczał nowe kary: ewangelicy nie mogą posiadać majątków; kto za nimi się wstawi, będzie poczytywany za ich zwolennika; urzędnicy, którzy zechcą im pobłażać, utracą stanowiska i będą ukarani. Marja jednak wbrew temu wszystkiemu, gdy to — zdawało się — rokuje powodzenie, nie zaparła się swoich uczuć ku nim, i gdy naprzykład w roku 1550 w Antwerpji miała być zaprowadzona inkwizycja, poparła prośby poddanych przeciwko temu. Tymczasem postęp luteranizmu w tych krajach niebawem w zupełności ustał. Od roku 1545 zaczęli przybywać do Holandji kalwiniści. Wobec nich była ona bezwzględniejsza, nie zdołała jednak wstrzymać ich rozkwitu. Poza tem obowiązki stanowiska swego wypełniała sumiennie i z wielkim pożytkiem, poprzez wszystkie przemiany i zmienne losy wojny Szmalkadskiej aż do pokoju Augsburskiego, a więc do r. 1555. W tym roku, jak powiedziane było już na początku, wraz z bratem Karolem wycofała się z działalności publicznej i udała się za nim do Hiszpanji.

Stamtąd byłaby może jeszcze raz uczyniła zadość naleganiom braci i powróciła na opuszczone zupełnie stanowisko, gdyby nie śmierć jej. Teraz dopiero, a więc w roku 1558, i w Belgji umieszczono na indeksie pisma Erazma, już przed trzydziestu laty osądzone w Paryżu.

INGEBORG MARJA SICK.

Pastor z nad fjordów.

(Höjfjaeldspraest).
Tłomaczenie z duńskiego.

Sursum corda.

VII.

Nie odpoczywa jednak pastor wiele i w ciągu tygodnia. Raczej ma wówczas więcej pracy, gdyż podróżuje po swej djecezji.

Łódź jego sunie szybko naprzód, a jego kasztanek rasy północnej niesie go poprzez góry i bagna. Często wraca dopiero późno w nocy, gdyż musi zwiedzić swą rozległą i rozrzuconą parafję.

Twierdzi bowiem, że w tych okolicach odległych, gdzie doktór okręgowy zjawia się tylko raz do roku — w towarzystwie sędzi okręgowego i wójta, którzy przybywają na schyłku lata na trzy dni sesji, aby potem znowu na cały rok zniknąć, musi ten, kto tu pozostaje, być dostępny dla wszystkich. Musi przytem znaleźć radę zarówno dla duszy jak i dla ciała, gdyż zwracają się doń parafjanie we wszystkich potrzebach, i mówią, że napewno czytał on więcej książek doktorskich, aniżeli potrzeba do praktyki lekarskiej, i że im pomógł więcej swą apteczką aniżeli jakikolwiek lekarz.

Nie do uwierzenia poprostu, jakie wchry i jakie drogi musi on w najsurowsze pory roku pokonywać, by objechać swych parafjan.

Często ostrzegano go, aby nie narażał się na niebezpieczeństwo, motywując tę przestrogę obawą, która zazwyczaj bywa decydującą, — mianowicie, że może przypłacić życiem.

Ale na to odpowiada tylko: „Tak, to ma być przecież oznaką prawdziwego pasterza, przynajmniej według Biblji".

Pastor, który wykonywa tylko ceremonje kościelne, jest według niego — jako „miedź brzękająca i jako cymbał brzmiący".

Powołanie obejmuje daleko więcej. Troska o dusze jest pierwszym i głównym jego obowiązkiem, musi przeto nawiedzać te dusze.

Każdy wszak człowiek ma duszę; i tu również. Tkwić może ona w głębi ukryta, nieraz w najgorszych skłonnościach, jedni mają ją ukrytą w starym, brudnym, skórzanym mieszku, inni w butelce. I wielu nawet z tych chrześcijan, których dzwony kościelne zwołują do ko-

Tymczasem z otoczenia jej powrócił do ojczyzny węgierskiej Mikołaj Olah, który niebawem został tu arcybiskupem, nawet prymasem kraju, i wówczas w zupełnej zgodzie z Ferdynandem użył wszystkich sił swoich dla sprawy kontrreformacji. Szwagier Marji, Jerzy Brandenburski, który otrzymał przydomek Pobożnego, znajduje się między książętami podpisanemi na Konferencji Augsburskiej.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Młodzieży Ewangelickiej w Krakowie.

Okres sprawozdawczy rozpoczął się dnia 17 października 1926 r., kiedy to na Walnem Zebraniu Członków ster nowy żywota Towarzystwa oddany został w ręce ustępującego obecnie Wydziału.

W okresie tym Towarzystwo urządziło dwa wieczorki reformacyjne 31.X. 1926, na którym referat o św. Franciszku jako reformatorze kościoła wygłosił prezes ks. Niemczyk, i 30 października 1927, na którym ten sam referent wygłosił odczyt o Protestantyzmie Krakowskim przed powstaniem Zboru i o dziejach pierwszego Zboru Ewangelickiego w Krakowie. Dnia 14 listopada 1926 r. urządzono zabawę Towarzyską dla członków Towarzystwa, zaś 5 grudnia odwiedził licznie zebraną w szkole młodzież św. Mikołaj, doskonale wyposażony w dary, rozdawane potem grzecznym dzieciom. Dnia 17 lipca urządzono wycieczkę do Czernej pod Krzeszowicami, 1 lutego odbył się bal Towarzystwa. Do bibljoteki zakupiono prawie wszystkie ważniejsze dzieła Żeromskiego, które cieszyły się wielką poczytnością wśród członków i niećzłonków. Wiele książek dano oprawić, aby uchronić je przed rychłem zniszczeniem. Chór Towarzystwa odbył 101 prób, występował zaś z śpiewem na nabożeństwach wojskowych 4 razy, na nabożeństwach głównych 18 razy. Oprócz tego śpiewano na 4-ch wieczorkach i raz na pogrzebie. Dyrygenci zmieniali się 3 razy. Towarzystwo nasze przystąpiło na członka Polskiego Czerw. Krzyża i Związku Polskigo Zborów i Towarzystw Ewangelickich w Państwie Polskiem. W Zjeździe przez Związek ten urządzonym 5 i 6 sierpnia w Cieszynie i Dzięgielowie Towarzystwo brało bardzo liczny udział, wysyłając 8 delegatów. Wostatnim czasie Wydział postanowił wznowić urządzane dawniej godziny biblijne i pogadanki na tematy religijne, jak również uchwalił wspierać pastora w urządzaniu dla dziatwy szkolnej szkółki niedzielnej, mającej się odbywać zaraz po nabożeństwach szkolnych w niedzielę rano.

Budżet Towarzystwa wynosił po stronie dochodów 548.84 zł., zaś po stronie wydatków 438.72 zł., pozostało w kasie 110.12 zł.

Na ostatnim Walnem Zebraniu wybrany został nowy Wydział w następującym składzie: prezes ks. Wiktor Niemczyk, zastępca p. Karol Pietsch, sekretarz p. Zofja Pytlikówna, skarbnik p. Marta Suchankówna, bibljotekarz p. Wałach Karol.

Kraków, w listopadzie 1927 r.

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej

KALENDARZYK P. T. M. E.

Niedziela: Wycieczka Sekcji Krajoznawczej o godz. 11 rano. Gry ruchowe o godzinie 20 pod kierunkiem p. Kuntznerówny.

Wtorek: Gimnastyka dla pań godz. 18,30 w gimn. żeńskiem. Próba chóru mieszanego godz. 19,30 w sali konfirmacyjnej.

Środa: Wieczór dyskusyjny godz. 20 w gimn. żeńskiem. Próba chóru męskiego godz. 20 w sali konf.

Piątek: Gimnastyka dla pań godz. 18,30. Próba chóru mieszanego godz. 19,30.

Dnia 14 grudnia o 8-ej wiecz. w lokalu Gimnazjum im. Anny Wazówny, Kredytowa 2, odbędzie się wieczór dyskusyjny z cyklu: „Wszechświat i jego poznanie“ na temat: „Czy teorja atomów wyjaśnia wszystkie zjawiska zachodzące wśród materji“?

Odczyt, ilustrowany bogato przezroczami, wygłosi p. Eryk Hauptman. Prosimy o liczne przybycie gości i o czynny udział w dyskusji.

W. G.

SEKCJA KRAJOZNAWCZA.

W niedzielę dnia 10 grudnia o godz. 11 wycieczka na Zamek Królewski. Zbiórka przed zamkiem przy bramie wieżowej.

ścioła, mają zwyczaj duszę swą podczas nabożeństwa trzymać gdzieś zdala od swego Boga.

„A jednak gdziekolwiek musi być ona“ mówi pastor, a ten, kto rok rocznie odwiedza domy nie pytając o nią — wreszcie ją znaleźć musi. Nie należy bowiem nigdy zbliżać się do duszy z zapytaniami, gdyż ten, kto pyta, kieruje się nieraz ciekawością, albo chęcią karania i przed takim człowiek naturalnie zamyka się w sobie. Kto zaś kieruje się prawdziwą miłością, ten potrafi wczuć się w duszę człowieka, która w głębi jednak tęskni do tego, aby ją ktoś znalazł i zrozumiał.

Tak więc odwiedza pastor Piotra Fossegaarden na tamtej stronie, którego jedyną dumą są jego świnie, i który jest przekonany, że nigdzie szynki nie są tak smaczne, jak właśnie u niego.

Albo znowu wspina się do Jens'a Bakkin, drzeworytnika i wypytuje się pilnie, jak on pracuje; nie po to, aby nauczyć się jego rzemiosła, ale, aby poznać robotę i aby móc ją ocenić. Albo siedzi w izbie u Karen, która dwa razy do roku piecze ciasta i przygląda się pieczeniu, — albo przysiądzie się do starej ociemniałej Gunhildy, która nie widząc, robi jednak dłań na drutach skarpetki i mówi, iż nie wyobraża sobie, aby ona mogła nie dożyć stu lat, ponieważ nikt inny nie umiałby tak dobrze robić dla niego skarpetki jak ona.

Pastor jak mówi, tak myśli. Interesuje się każdą ludzką robotą zarówno małą, jak dużą.

Ale jednocześnie szuka duszy, szuka dostępu do niej, gdziekolwiek spotka się z jej lękliwem i pełnem błagania o pomoc spojrzeniem, aby wyciągnąć do niej ciepłą i silną dłoń przyjacielską.

Podczas surowej pory roku bywają tygodnie i miesiące, kiedy niepogoda zmusza go do siedzenia w domu. A jakże spędza on tę długą, długą, śnieżną zimę, jak schodzi mu ten czas? Czem wypełnia samotność długich wieczorów zimowych, siedząc sam jeden podczas szarugi w domu? Wówczas gra na fisharmonji, kiedy lampę się zapala już o drugiej popołudniu, a w dnie pochmurne palić się musi cały dzień, czyta lub rozmyśla...

Przywiózł ze sobą książki, a po listy i gazety jeździ — gdy pogoda pozwoli — sam na pocztę, która położona jest z drugiej strony jeziora — naprzeciwko za przylądkiem ku zachodowi.

Poczta do Frondheim dochodzi na dwunasty dzień, gdyż musi jechać okólnie i często zbacza z prostej drogi.

Nie mniej regularnie objeżdża pastor i swoje parafje filjalne. Raz na miesiąc dojeżdża do Sörli i trzy razy do roku do kaplicy w Trunejöer; musi przytem przedzierać się przez góry, przepływać jeziora, brnąc przez bagna, gdyż do żadnej z tych miejscowości niema drogi. I nieraz zdarza się, że musi zawrócić z pół drogi albo wogóle zrezygnować z podróży, co jednak czyni tylko w ostatecznym wypadku, jeżeli pogoda jest całkiem już zła.

Jak zwykle co rok o tej porze, tak i obecnie zbierane są ofiary na gwiazdkę, którą młodzież szkolna, zespolona w Zborze Szkolnym, urządza dla dziatwy z naszego Domu Sierot.

Każdy zatem, ktoby się chciał przyczynić do tej pięknej uroczystości zbratania naszej młodzieży i dziatwy w dniu gwiazdkowym, zechce swe dary składać u ks. F. Glocha.

Wiadomości z Kościoła i ze świata

Z WARSZAWY.

Dnia 11 grudnia, w niedzielę, o godz. 6 po poł. odbędzie się w Resursie Obywatelskiej **Raut - Koncert.** Dochód został przeznaczony na Djakonat przy naszym zborze, mianowicie na urządzenie Domu Macierzystego, który zbór postanowił nabyć z okazji przypadającego w roku przyszłym pięćdziesięcioletniego jubileuszu Djakonatu. Bilety wejścia są jeszcze do nabycia w Kancelarji Kościelnej w godzinach biurowych.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO-AUGSBURSKI słowacki ma 369.643 dusz w 312 zborach; obejmuje 2 dystrykty: wschodni z 9 senjoratami i 160 zborami oraz zachodni z 8 senjoratami i 125 zborami. Na czele wschodniego dystryktu stoi biskup Dr. Jur Janoska, biskupem zachodniego dystryktu jest Dr. Samuel Zoch. Teolodzy kształcą się na Ewang. Akademji Teologicznej w Bratysławie.

FRANCJA. W Havre zorganizował się w dn. 3 października b. r. Związek protestancki kościołów, zakładów ewangelizacyjnych i dobroczynnych Normandji. Organem ma być „La Normadie Protestante". (E. D.).

OFIARY.

Na gwiazdkę dla sierot i starców: p. Held Jan 30 zł.
Na dom starców: Hafke Edward 5 zł.
Dla biednych dzieci: Maryś Zdrodowska 10 zł.
Do uznania Ks. Lotha: Focht Oskar 10 zł.

Za parę dni wyjdzie z druku książka:

Z PODRÓŻY NA BAŁKANY

dokładny opis wycieczki szkolnej reprezentacyjnej odbytej podczas ferji wielkanocnych.

Książka drukowana będzie na ładnym półkredowym papierze i zawierać będzie około 120 stronic i 60 ilustracji.

Cena wynosić będzie w handlu księgarskim zł. 5. Dla prenumeratorów „Głosu Ewangelickiego" złotych 4.

Zamawiać można w Redakcji (Kredytowa 4, tel. 310-15) lub w Administracji (Pl. Małachowskiego, Kancelarja Zboru Ew.-Augsburskiego, tel. 8-26).

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW.

11 grudnia w **III niedzielę Adwentu.**

o godz. 9 m. 15 nabożeństwo szkolne w sali konfirmacyjnej — **ks. Gloch.**

o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, **ks. pastor Loth,** w czasie nabożeństwa wprowadzenie w urząd nowowybranych członków Kolegjum Kościelnego.

16 grudnia, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

17 grudnia, 7,15 wieczorem, nabożeństwo liturgiczne adwentowe.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE URZĘDU PARAFJ.

za czas od 27 listopada do 4 grudnia r. b.

Ochrzczono: 1 dziewczynkę.

Ślub zawarli: Jakób Janke z Albertyną Henkendorf; Henryk Józef Bugaj z Antoniną Forbich z domu Fejka; Benjamin Jabs z Aleksandrą z Spitzów Włodarkiewicz; Feliks Tadeusz Haczyński z Lucyną Władysławą Olszewską; Jan Alojzy Śliwiński z Jadwigą Strzałkowską; Alfred Nerling z Antoniną Pożarycka; Jan Rudiger z Stefanją Łabędzką; Michał Szylajner z Marją z Herzbergów Szul; Ryszard Woltmann z Marjanną z Karczewskich Zawistowską.

Zmarli: Cezar Normark, emeryt, l. 58; Henryk Rosenau, handlowiec, l. 38.

OGŁOSZENIA.

Posada nauczyciela w 7-kl. szk. powsz. w Brześciu n/B wakuje z dniem 1 grudnia r. b. Życzących objąć tę placówkę proszę **niezwłocznie** skomunikować się ze mną. **Ks. Ew. Lodwich, Admin. Filjału Brześć n/B. Poczta Nomaczewo (Polesie)**

W powiecie Lipnowskim wakują dwa stanowiska nauczycielskie w powszechnych szkołach ewangelickich kandydaci, posiadający pełne kwalifikacje nauczycielskie zechcą zgłosić się bezpośrednio **do inspektora szkolnego powiatu Lipnowkiego**

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 złote; miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji — Kancelarja Zboru codziennie od 9 — 2 i 3 — 5, telefon 8-26. Redaktor naczelny Ks. pastor LOTH, Królewska 19, przyjmuje codziennie od 11 — 12 rano telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa 4 m. 3, tel. 310-15.

Redaktor: Ks. AUGUST LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.